

ŚLIMAK -SP1

Dzień 1

Cześć, jestem Adam. Mam 10 lat i mieszkam z rodzicami na ulicy Zielonej. Bardzo fajnie Nam się tu mieszka. Mam w okolicy dużo kolegów, a obok domu piękny strumyk z wodą.

Mama i Tata przed chwilą powiedzieli mi, że mają dla mnie super nowinę. Przestaję więc pisać i idę zapytać rodziców, co to za wiadomość.

Okazało się, że to nie super nowina, a katastrofa. „Jutro jedziemy do Francji!” - powiedzieli. Pewnie zapytacie, dlaczego to zła wiadomość, a ja Wam odpowiem, że okazało się, że jedziemy tam nie na wakacje, a się przeprowadzamy. To pewnie dlatego w domu od kilku dni jest tak dużo rzeczy w pudełkach, a Mama kazała mi się spakować do wielkiej walizki.

Rodzice wyjaśnili mi, że przeprowadzamy się do Francji, bo Mama dostała nową, lepszą pracę, a Tata i tak zawsze chciał pozwiedzać Paryż.

Ja za to nie jestem do tego pomysłu przekonany, ponieważ muszę się dziś pożegnać z chłopakami ze szkoły i osiedla. Do tego będę musiał chodzić na dodatkowe lekcje języka francuskiego. Mama i Tata nie muszą, bo bardzo dobrze mówią po francusku.

Na szczęście babcia mieszka w Paryżu i to właśnie do Niej się przeprowadzamy. Niepokoi mnie tylko jedno - babcia zawsze mówiła, że Francuzi są niekulturalni. Nie wiem co to dokładnie znaczy, ale pewnie dowiem się we Francji.

Dzień 2

Dziś wyjeżdżam. To będzie bardzo długa podróż, ponieważ jedziemy autem, a nie lecimy samolotem. Pewnie prześlę całą drogę, bo ruszamy o 4:00 rano. To ja idę spać.

Jednak nie prześlę całej drogi. Obudziłem się już po siódmej, ponieważ jakiś pan naciskał na klakson, gdy przez pasy przechodziła pani z dzieckiem. Zaczął na nią krzyżeć, żeby się pospieszyła. Mama powiedziała do Taty, że ten pan jest bardzo niekulturalny. Nadal nie wiem co to znaczy.

Dzień 3

Jesteśmy już we Francji. Smutek mnie nie opuszcza. Wszystko przewróciło się w moim życiu do góry nogami.

Właśnie weszliśmy do domu Babci. Jest ogromny. Babcia wszystkich ucałowała na przywitanie, mi dała prezent, a potem zaprosiła Nas na kolację do restauracji.

Mama, Tata i Babcia zamówili sobie na kolację ślimaki. Faj! Ja wybrałem zupę cebulową. Wiem, że brzmi to obrzydliwie, ale smakowało wybornie. Pomyślałem, że skoro ta zupa była dobra, to spróbuję tych ślimaków od Mamy. Były obrzydliwe! Zrobiło mi się niedobrze, zresztą tak jak Tacie po tym, kiedy spróbował mojej zupy. Babcia powiedziała,

że jesteśmy niekulturalni. Nie wiedziałem co robić, więc spojrzałem na Tatę. On szybko połknął zupę i popił wodą, i ja zrobiłem to samo.

Gdy wracaliśmy do domu, Babcia powiedziała, że będziemy jutro zwiedzać Paryż. Dodała, że muszę spakować sobie jedzenie i picie do plecaka. Pomyślałem, że wezmę też telefon, aby porobić zdjęcia i powysyłać kolegom.

Dzień 4

Dziś zwiedzamy Paryż!

Łał, ale to miasto jest wielkie i piękne. Byliśmy już na Polach Elizejskich, zwiedziliśmy Montmartre, Łuk Triumfalny i Louvre. (największe muzeum na świecie). Widzieliśmy też Katedrę Notre-Dame, no i zaraz idziemy na Wieżę Eiffla. Jest wielka kolejka, więc sobie trochę poczekamy.

To nie było jednak „trochę czekania”, tylko ekstremalnie długie czekanie, ale warto było. Widok z góry na miasto jest przepiękny.

Jakiś Francuz podszedł do Taty i zaczęli rozmawiać. Nie rozumiałem ich, ale widać było, że się kłócili. Gdy skończyli, zapytałem, co się stało? Tata powiedział, że ten Pan był niekulturalny, ponieważ powiedział mu, że obcokrajowcy nie są tu mile widziani. Zapytałem go, co to znaczy być niekulturalnym, a on odpowiedział, że to znaczy być bardzo niegrzecznym i nieuprzejmym.

Byłem w szoku, gdy mi to powiedział. Tata dodał, że gdy kiedyś Mama tu mieszkała, nikt jej czegoś takiego nie mówił.

Teraz już wiem, co to znaczy być niekulturalnym. Gdy będę starszy, zrobię wszystko, by ludzie uważali mnie za miłego. Tylko wtedy łatwiej nawiążę przyjaźnie.